

„Czwarta Rzesza”: Musk odpowiada na sankcje UE po nałożeniu grzywny na X



Jak donosi Catherine Salgado dla [PJMedia.com](https://www.pjmedia.com), Musk również [udostępnił ponownie](#) post dotyczący irlandzkiego nauczyciela Enocha Burke’a, który trafił do więzienia za odmowę używania zaimek transpłciowych, a następnie [odpowiedział](#) innemu użytkownikowi: „Tak wielu polityków w Europie jest zdrajcami własnego narodu”.

Musk [podkreślił](#) fakt, że Meta posiada **program weryfikacyjny podobny do programu X**, a mimo to UE nie nałożyła wysokich kar na Meta, która jest bardziej skłonna do cenzury.

Musk [udostępnił ponownie](#) i powtórzył swoje wcześniejsze wyjaśnienie, dlaczego w ogóle kupił X (ówczesny Twitter).

„Nie kupiłem Twittera, ponieważ uznałem, że to świetny sposób na zarobienie pieniędzy. Wiedziałem, że spadnie na mnie mnóstwo krytyki.

Naprawdę czułem, że istnieje zagrożenie dla cywilizacji, ponieważ wszystkie główne platformy internetowe zachowują się tak samo jak tradycyjne media.

Dosłownie nie było miejsca, gdzie można było uzyskać prawdę. Było to prawie niemożliwe. Wszystko było po prostu cenzurowane. Siła aparatu cenzury była niesamowita” –

powiedział Musk.

Wydaje się, że UE czerpie pomysły od nazistowskiego dyktatora XX wieku, Adolfa Hitlera...

Pretty much <https://t.co/0hspV4roFj>

– Elon Musk (@elonmusk) [December 7, 2025](#)

Musk potwierdził, że [doniesienie](#) innego użytkownika, że X **zamknęło konto reklamowe Komisji Europejskiej**, było prawdziwe w związku z nałożeniem grzywny.

Twitter [kiedyś pobierał opłatę](#) w wysokości około 15 000 dolarów za weryfikację niebieskim znaczkiem, podczas gdy [subskrypcja](#) X Premium kosztuje obecnie tylko kilka dolarów miesięcznie.

Czy biurokraci UE są po prostu źli, że zwykli obywatele mogą sobie teraz pozwolić na weryfikację, która kiedyś była zarezerwowana dla sławnych i bogatych?

Od lat wielu członków społeczności wolności słowa ([najbardziej stanowczo Jonathan Turley](#)) ostrzegało przed zagrożeniem, jakie Unia Europejska stanowi dla wolności słowa, szczególnie w związku z uchwaleniem niesławnej ustawy o usługach cyfrowych (DSA).

UE praktycznie wypowiedziała wojnę wolności słowa i celuje w amerykańskie firmy.

Wojna ta właśnie rozpoczęła się wraz z pierwszą grzywną nałożoną na podstawie DSA.

Nic dziwnego, że celem wybrano X – firmę, którą wielu w UE i Stanach Zjednoczonych obwinia za ograniczenie ochrony wolności słowa.

W istocie jest to kara za niepodporządkowanie się żelaznej kontroli UE nad treściami internetowymi.

Jak wskazuje Steve Watson z Modernity.news, kara ta pachnie tą samą mściwą taktyką, którą UE stosuje od czasu przejęcia Twittera przez Muska w 2022 roku. Nie jest to przypadek; Bruksela atakuje go właśnie dlatego, że przekształcił platformę w przystań dla nieocenzurowanej dyskusji, odmawiając cenzurowania treści zgodnie z kaprysami niewybranych technokratów.

Nie jest to jednorazowe uderzenie; jest to kulminacja lat gróźb i nękania. W styczniu 2023 r. wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej Vera Jourová otwarcie ostrzegła Muska, że jego „absolutyzm wolności słowa” nie przejdzie, ogłaszając, że „czas Dzikiego Zachodu dobiegł końca” i grożąc sankcjami, jeśli Twitter nie zastosuje się do zasad DSA. Zrównała ona treści niezgodne z prawem z wszystkim, co elity uznają za obraźliwe, torując drogę do dzisiejszej grzywny.

At the WEF annual meeting, the EU regulator threatens Twitter and Elon Musk with sanctions.

She is very unhappy about unapproved thoughts being expressed freely on Twitter.

Your thoughts are too dangerous for the EU bureaucrats to handle! pic.twitter.com/M27cykXqtF

– Igor Chudov (@ichudov) [January 23, 2023](#)

W październiku 2023 r. komisarz UE Thierry Breton wystosował pismo, w którym zażądał od X zajęcia się „nielegalnymi treściami i dezinformacją” związaną z konfliktem w Strefie Gazy. Musk odpowiedział, żądając konkretnej listy naruszeń, aby opinia publiczna mogła sama ocenić sytuację.

Niejasne oskarżenia Bretona – powołujące się na przerobione

zdjęcia i niezweryfikowane twierdzenia – podkreśliły preferencję UE dla nieprzejrzystości zamiast odpowiedzialności. Musk zwrócił na to uwagę: „Proszę wymienić naruszenia, do których nawiązują Państwo w X, aby opinia publiczna mogła je zobaczyć”. UE nie udzieliła odpowiedzi, ale groźby były kontynuowane.

Following the terrorist attacks by Hamas against , we have indications of X/Twitter being used to disseminate illegal content & disinformation in the EU.

*Urgent letter to [@elonmusk](https://twitter.com/elonmusk) on [#DSA](https://twitter.com/elonmusk/status/1714444444444444444) obligations 
pic.twitter.com/avMm1LHq54*

– Thierry Breton (@ThierryBreton) [October 10, 2023](#)

Our policy is that everything is open source and transparent, an approach that I know the EU supports.

Please list the violations you allude to on , so that the public can see them.

Merci beaucoup.

– Elon Musk (@elonmusk) [October 10, 2023](#)

Ponadto Musk przedstawia dokumenty potwierdzające, że Unia Europejska wysłała mu formalne pismo z żądaniem cenzurowania Donalda Trumpa podczas wyborów prezydenckich w USA w 2024 r.



EUROPEAN COMMISSION

Thierry Breton
Member of the Commission

Brussels, 12 August 2024

Dear Mr Musk,

I am writing to you in the context of recent events in the United Kingdom and in relation to the planned broadcast on your platform X of a live conversation between a US presidential candidate and yourself, which will also be accessible to users in the EU.

I understand that you are currently doing a stress test of the platform. In this context, I am compelled to remind you of the due diligence obligations set out in the Digital Services Act (DSA), as outlined in my previous letter. As the individual entity ultimately controlling a platform with over 300 million users worldwide, of which one third in the EU, that has been designated as a Very Large Online Platform, you have the legal obligation to ensure X's compliance with EU law and in particular the DSA in the EU.

This notably means ensuring, on one hand, that freedom of expression and of information, including media freedom and pluralism, are effectively protected and, on the other hand, that all proportionate and effective mitigation measures are put in place regarding the amplification of harmful content in connection with relevant events, including live streaming, which, if unaddressed, might increase the risk profile of X and generate detrimental effects on civic discourse and public security. This is important against the background of recent examples of public unrest brought about by the amplification of content that promotes hatred, disorder, incitement to violence, or certain instances of disinformation.

It also implies i) informing EU judicial and administrative authorities without undue delay on the measures taken to address their orders against content considered illegal, according to national and/ or EU law, ii) taking timely, diligent, non-arbitrary and objective action upon receipt of notices by users considering certain content illegal, iii) informing users concerning the measures taken upon receipt of the relevant notice, and iv) publicly reporting about content moderation measures.

In this respect, I note that the DSA obligations apply without exceptions or discrimination to the moderation of the whole user community and content of X (including yourself as a user with over 190 million followers) which is accessible to EU users and should be fulfilled in line with the risk-based approach of the DSA, which requires greater due diligence in case of a foreseeable increase of the risk profile.

As you know, formal proceedings are already ongoing against X under the DSA, notably in areas linked to the dissemination of illegal content and the effectiveness of the measures taken to combat disinformation.

As the relevant content is accessible to EU users and being amplified also in our jurisdiction, we cannot exclude potential spillovers in the EU. Therefore, we are monitoring the potential risks in the EU associated with the dissemination of content that may incite violence, hate and racism in conjunction with major political – or societal – events around the world, including debates and interviews in the context of elections.

Let me clarify that any negative effect of illegal content on X in the EU, which could be attributed to the ineffectiveness of the way in which X applies the relevant provisions of the DSA, may be relevant in the context of the ongoing proceedings and of the overall assessment of X's compliance with EU law. This is in line with what has already been done in the recent past, for example in relation to the repercussions and amplification of terrorist content or content that incites violence, hate and racism in the EU, such as in the context of the recent riots in the United Kingdom.

I therefore urge you to promptly ensure the effectiveness of your systems and to report measures taken to my team.

My services and I will be extremely vigilant to any evidence that points to breaches of the DSA and will not hesitate to make full use of our toolbox, including by adopting interim measures, should it be warranted to protect EU citizens from serious harm.

Yours sincerely,

Thierry Breton

Cc: Linda Yaccarino, CEO of X

Od czasu przejęcia przez Muska serwis X stał się polem bitwy o wolność słowa, przywracając konta zablokowane pod starym

reżimem i przedkładając treści tworzone przez użytkowników nad algorytmiczne ograniczanie dostępu. Jednak dla UE jest to problem.

Ich DSA upoważnia organy regulacyjne do dyktowania platformom, co mają promować, a co blokować, pod pretekstem walki z „mową nienawiści” i „dezinformacją”. W rzeczywistości jest to narzędzie służące do uciszania sprzeciwu wobec otwartych granic, histerii klimatycznej lub wszelkich narracji podważających globalistyczną agendę.

Kara ta nie istnieje w próżni – jest częścią niepokojącej tendencji UE do nadmiernej ingerencji, która zagraża prywatności i wolności słowa na całym kontynencie.

Weźmy na przykład proponowaną ustawę o kontroli czatów, która nakładałaby obowiązek tworzenia tylnych drzwi do zaszyfrowanych wiadomości w aplikacjach takich jak WhatsApp i Signal.

Sprzedawana jako środek ochrony dzieci, skanowałaby miliardy prywatnych rozmów, narażając użytkowników na hakowanie, oszustwa i szpiegostwo rządowe. Dyrektorka generalna Signal, Meredith Whittaker, potępiła ją jako „katastrofalną zmianę stanowiska”, która zdradza europejskie zobowiązania dotyczące prywatności, podczas gdy eksperci ostrzegają przed masowymi fałszywymi alarmami i nadużyciami geopolitycznymi.

Do tego dochodzą agresywne taktyki egzekwowania prawa stosowane przez Brukselę. W maju tego roku Komisja Europejska pozwała Czechy, Hiszpanię, Cypr, Polskę i Portugalię za opóźnienia we wdrażaniu DSA – a konkretnie za niepowołanie krajowych koordynatorów i nieustalenie kar. Krytycy postrzegają to jako zmuszanie państw członkowskich do przyjęcia restrykcyjnych środków nadzoru, w ramach których platformy muszą stosować nadmierną cenzurę, aby uniknąć kar, co ogranicza mniejsze głosy i prywatność użytkowników.

U podstaw tego wszystkiego leży obsesja UE na punkcie

kontrolowania przepływu informacji. W styczniu [2024 r. w przemówieniu w Davos](#) przewodnicząca Komisji Ursula von der Leyen ogłosiła dezinformację „najważniejszym problemem” na najbliższe lata, wzywając do stworzenia „nowych globalnych ram”, w których rządy i wielkie firmy technologiczne będą współpracować w celu kontrolowania sztucznej inteligencji i treści internetowych.

Pochwaliła DSA za określenie obowiązków platform, ale podtekst był jasny: zniszczyć platformy takie jak X, które nie podporządkowują się zasadom. Jourová powtórzyła to podczas spotkania z kierownictwem Meta i YouTube, aby zapewnić zgodność z przepisami, jednocześnie atakując „absolutyzm” Muska.

Te posunięcia ujawniają hipokryzję: UE twierdzi, że broni demokracji, ale buduje orwellowski aparat, który monitoruje, skanuje i karze wypowiedzi. Nie chodzi o bezpieczeństwo – chodzi o władzę.

Ta ostatnia napaść UE na X rozwścieczyła wiceprezydenta USA JD Vance’a, który wczoraj, gdy krążyły plotki o zbliżającej się karze, napisał na X:

„UE powinna wspierać wolność słowa, a nie atakować amerykańskie firmy za bzdury”.

Rumors swirling that the EU commission will fine X hundreds of millions of dollars for not engaging in censorship. The EU should be supporting free speech not attacking American companies over garbage.

– JD Vance (@JDVance) [December 4, 2025](#)

Wcześniejsze ostre krytyki europejskiej tyranii ze strony Vance’a wywołały falę szoku w Brukseli. W [lutym 2025 r. podczas przemówienia na konferencji bezpieczeństwa](#) w Monachium Vance skrytykował przywódców UE za głoszenie demokracji,

podczas gdy aresztują obywateli za cichą modlitwę, odwołują wybory i ignorują wyborców w kwestii masowej migracji.

„Żaden wyborca na tym kontynencie nie poszedł do urn wyborczych, aby otworzyć bramy dla milionów niesprawdzonych imigrantów” – oświadczył, określając Europejczyków jako coś więcej niż „wymienne trybiki w globalnej gospodarce”.

Niemiecki minister obrony Boris Pistorius nazwał opinie Vance’a „nie do przyjęcia”, potwierdzając tym samym tezę Vance’a o znormalizowanym autorytaryzmie.

Słowa Vance’a były prorocze – dzisiejsza grzywna nałożona na X jest przykładem tego, jak UE wykorzystuje prawo do tłumienia platform wolności słowa, traktując je jako zagrożenie dla swojej kontrolowanej narracji. Wraz z powrotem Trumpa do Białego Domu i Vance’em jako kluczowym sojusznikiem, należy spodziewać się sprzeciwu: Ameryka nie będzie bezczynnie przyglądać się, jak sojusznicy podważają wolności, które definiują Zachód.

Kara w wysokości 140 milionów dolarów nałożona na X to nie tylko grzywna – to wypowiedzenie wojny nieocenzurowanej dyskusji.

Platforma Muska pozostaje jedną z ostatnich ważnych ostoj, gdzie idee płyną swobodnie, nieograniczone globalistycznymi filtrami. W miarę jak UE zaciska swoją kontrolę, przesłanie jest jasne: dostosuj się lub zostaniesz zmiażdżony.

[Jak podsumowuje Jonathan Turley](#), jest to pierwsza grzywna nałożona na mocy DSA, a urzędnicy UE przyznali, że stworzy ona podstawę dla dodatkowych kar, które zmuszają firmy do przestrzegania „wartości” UE w zakresie wolności słowa.

W szczególności Komisja Europejska nałożyła na X grzywnę w wysokości 120 mln euro (140 mln dolarów) po stwierdzeniu, że firma wprowadzała użytkowników w błąd za pomocą płatnego symbolu weryfikacyjnego w postaci niebieskiego znaczka, nie

zapewniła badaczom dostępu do danych i nie utworzyła odpowiednio repozytorium reklam.

Bingo <https://t.co/JRrMjn1Uf0>

– Elon Musk (@elonmusk) [December 6, 2025](#)

X ma 60 dni na opracowanie rozwiązań tych problemów i 90 dni na wdrożenie zmian, w przeciwnym razie może zostać nałożona dodatkowa grzywna.

The “EU” imposed this crazy fine not just on @X, but also on me personally, which is even more insane!

Therefore, it would seem appropriate to apply our response not just to the EU, but also to the individuals who took this action against me. <https://t.co/n2LE0eZiI7>

– Elon Musk (@elonmusk) [December 5, 2025](#)

Zgodnie z DSA UE może nałożyć grzywny w wysokości do 6% rocznych globalnych przychodów platformy internetowej za nieprzestrzeganie wymogów dotyczących nielegalnych treści, dezinformacji lub przejrzystości.

Wciąż prowadzi dochodzenie w sprawie X, a także kilku innych dużych amerykańskich firm technologicznych, w tym Apple, Google i Meta, na podstawie DSA i ustawy o rynkach cyfrowych.

Obejmuje to dochodzenia w sprawie nieprzestrzegania wymogów dotyczących cenzury, w tym wobec obywateli amerykańskich.

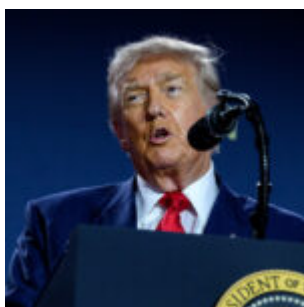
The EU woke Stasi commissars are about to understand the full meaning of the “Streisand Effect” <https://t.co/2XgsSzwJ7z>

– Elon Musk (@elonmusk) [December 5, 2025](#)

To tylko pierwsza salwa w wojnie, przed którą niektórzy z nas ostrzegali. Nie możemy pozostawać bierni w tej sytuacji. UE zagraża bardzo ważnemu prawu, które od dawna definiuje nas jako naród. Wiele osób w Stanach Zjednoczonych kibicuje Europejczykom, aby cofnęli ochronę wolności słowa w X i Meta. [Niektórzy pojawili się przed UE](#), aby wezwać do podjęcia tego typu działań. Mogą wykorzystać UE, aby osiągnąć za granicą to, czego nie udało im się osiągnąć w Stanach Zjednoczonych. Wyniki będą takie same dla Amerykanów, którzy znajdą się pod wpływem europejskiej cenzury i „wartości”.

[Źródło](#)

Administracja Trumpa rozszerza kontrolę wiz H-1B, aby zwalczać zagranicznych „cenzorów”



- Administracja Trumpa zaostrzyła kontrolę osób ubiegających się o wizę H-1B, zwłaszcza tych związanych z cenzurą internetową, tłumieniem dezinformacji i moderowaniem treści, w ramach szerszej akcji zwalczania wpływu wielkich firm technologicznych na wolność słowa.

- Dyrektywa Departamentu Stanu nakazuje urzędnikom konsularnym odrzucanie wniosków osób, które są współwinne „cenzurowania lub prób cenzurowania” wolności słowa w Stanach Zjednoczonych. Dotyczy to zarówno nowych, jak i odnawiających wizy H-1B osób zatrudnionych w sektorze technologicznym i finansowym.
- Trump i jego sojusznicy, w tym sekretarz stanu Marco Rubio, oskarżają korporacje z Doliny Krzemowej o wykorzystywanie zagranicznej siły roboczej do tłumienia konserwatywnych głosów, jednocześnie zastępując amerykańskich pracowników tańszą siłą roboczą z zagranicy w ramach programu H-1B.
- Polityka ta stanowi kontynuację długotrwałych pretensji Trumpa wobec wielkich firm technologicznych, po tym jak został on zablokowany na platformach społecznościowych, i wpisuje się w szersze działania mające na celu przeciwdziałanie postrzeganej ideologicznej represji ze strony korporacji i rządów o globalistycznych poglądach.
- Ograniczając wizy dla osób zaangażowanych w cenzurę, Trump wzmacnia swoje zaangażowanie w ochronę amerykańskich miejsc pracy i praw wynikających z Pierwszej Poprawki, przedstawiając to posunięcie jako opór wobec „kompleksu cenzury przemysłowej” i globalistycznej kontroli nad dyskursem.

Administracja Trumpa zaostrzyła weryfikację osób ubiegających się o wizę H-1B, skupiając się obecnie na osobach związanych z cenzurą internetową, dezinformacją i moderowaniem treści.

W depeszy Departamentu Stanu z 2 grudnia, uzyskanej przez agencję Reuters, nakazuje się urzędnikom konsularnym dokładne sprawdzanie historii zatrudnienia wnioskodawców – w tym profili na LinkedIn – pod kątem pełnienia funkcji związanych z „weryfikacją faktów”, „zgodnością” lub „tłumieniem chronionych wypowiedzi”. Polityka ta, która dotyczy zarówno nowych wnioskodawców, jak i osób ubiegających się o przedłużenie wizy, odzwierciedla szerszą kampanię prezydenta Donalda Trumpa

przeciwko temu, co uważa on za tłumienie konserwatywnych głosów przez Dolinę Krzemową.

Nowe zasady weryfikacji skierowane do sektora technologicznego

Wizy H-1B, które mają kluczowe znaczenie dla amerykańskich firm technologicznych zatrudniających wykwalifikowanych pracowników zagranicznych, są obecnie poddawane wzmożonej kontroli zgodnie ze zmienionymi wytycznymi. W depeszy Departamentu Stanu wyraźnie instruuje się urzędników, aby odrzucali wnioski osób, które dopuściły się „cenzury lub próby cenzury” wolności słowa w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik prasowy stwierdził: „Nie popieramy przyjazdu cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych w celu pracy jako cenzorzy ograniczający wolność słowa Amerykanów”.

Jak wyjaśnił Enoch z *BrightU.AI*, wiza H-1B jest wizą pracowniczą dla osób niebędących imigrantami, która pozwala amerykańskim pracodawcom zatrudniać na czas określony zagranicznych specjalistów posiadających specjalistyczne umiejętności (zazwyczaj wymagające tytułu licencjata lub wyższego) w dziedzinach takich jak technologia, inżynieria i finanse.

Polityka ta stanowi radykalne odejście od dotychczasowych inicjatyw amerykańskich, w tym programów finansowanych przez USAID, mających na celu walkę z globalną dezinformacją. Krytycy twierdzą, że posunięcie to może zniechęcić talenty z branż takich jak moderacja mediów społecznościowych, gdzie często zajmuje się ograniczaniem mowy nienawiści i dezinformacji. Jednak sojusznicy Trumpa, w tym sekretarz stanu Marco Rubio, uznali takie regulacje za ideologiczne represje. W maju Rubio zaproponował zakaz wydawania wiz zagranicznym urzędnikom wpływającym na amerykańskie platformy technologiczne, oskarżając administrację Bidena o umożliwianie „cenzury” konserwatywnych poglądów.

Krucjata Trumpa na rzecz wolności słowa

Polityka ta jest zgodna z długotrwałymi zarzutami Trumpa wobec wielkich firm technologicznych. Po tym, jak został zablokowany na Twitterze (obecnie X) w następstwie zamieszek w Kapitolu 6 stycznia, Trump uczynił „wolność słowa” centralnym punktem swojej kampanii wyborczej w 2024 r. Jego administracja już wcześniej objęła podobnymi kontrolami w mediach społecznościowych osoby ubiegające się o wizy studenckie, a we wrześniu nałożyła nowe opłaty na wizy H-1B.

Na arenie międzynarodowej urzędnicy Trumpa oskarżyli rządy europejskie – w szczególności Niemcy i Francję – o tłumienie prawicowych głosów pod pretekstem zwalczania dezinformacji. Najnowsze przepisy wizowe rozszerzają tę krajową wojnę kulturową na politykę imigracyjną, potencjalnie wpływając na tysiące pracowników sektora technologicznego i finansowego.

Najnowsze represje Trumpa wobec osób ubiegających się o wizę H-1B – zwłaszcza tych związanych z cenzurą internetową, tłumieniem dezinformacji i moderowaniem treści – stanowią odważny krok w jego trwającej walce z dominacją wielkich firm technologicznych nad wolnością słowa, ujawniając, w jaki sposób korporacje o globalistycznych poglądach wykorzystują imigrację do zastąpienia amerykańskich pracowników, jednocześnie uciszając konserwatywne głosy. Nakazując urzędnikom konsularnym dokładną kontrolę wnioskodawców związanych z „weryfikacją faktów” lub „tłumieniem chronionych wypowiedzi”, Trump zapewnia, że zagraniczna siła robocza nie będzie już służyć jako narzędzie ideologicznej opresji, wzmacniając swoje zaangażowanie zarówno w nacjonalizm gospodarczy, jak i zasady Pierwszej Poprawki przeciwko skorumpowanemu sojuszowi Doliny Krzemowej i głębokiego państwa.

Polityka ta nie tylko chroni amerykańskie miejsca pracy przed

wyzyskiem, ale także uderza w samo serce lewicowego kompleksu cenzury, po raz kolejny udowadniając, że Trump pozostaje ostatnią linią obrony przed globalistycznym programem kontroli dyskursu, manipulowania wyborami i likwidacji amerykańskiej suwerenności.

Iran demonstruje swoją siłę militarną podczas ćwiczeń w Zatoce Perskiej, prezentując arsenał rakietowy wzbogacony o sztuczną inteligencję



- Irańska marynarka wojenna IRGC przeprowadziła głośne ćwiczenia w Zatoce Perskiej i Cieśninie Ormuz, wystrzeliwując rakiety balistyczne i manewrujące (Qadr 110, Qadr 380, Qadir, 303 rakiety) z systemami namierzania wzbogaconymi o sztuczną inteligencję. Ćwiczenia pokazały szybkie uzupełnienie arsenału rakietowego po ciężkich stratach poniesionych w czerwcowej wojnie z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi.
- Ćwiczenia w pobliżu Cieśniny Ormuz – kluczowego punktu kontrolnego dla 20% światowego handlu ropą naftową –

miały na celu odstraszanie przeciwników. Irańscy urzędnicy ostrzegali, że każda agresja spotka się z „decydującą odpowiedzią”, mimo że przyznali się do ostatnich strat wojskowych.

- Iran pogłębia więzi wojskowe z Rosją i Chinami poprzez wspólne ćwiczenia (Szanghajska Organizacja Współpracy), jednocześnie wspierając grupy proxy, takie jak Hezbollah i Houthis. Pomimo sankcji Iran kontynuuje wzbogacanie uranu – obecnie jest w stanie wyprodukować materiał rozszczepialny do bomby atomowej w zaledwie 12 dni (w porównaniu z 12 miesiącami w 2018 r.).
- Iran dominuje nad cieśniną dzięki pociskom hipersonicznym, flotom dronów i podziemnym silosom, co w przypadku prowokacji stanowi bezpośrednie zagrożenie dla globalnych dostaw energii. Amerykańscy urzędnicy ostrzegają, że Iran może odciąć szlaki żeglugowe, wywołując kryzys gospodarczy w krajach uzależnionych od energii.
- Pomimo propozycji USA, Iran pozostaje nieufny, powołując się na nieudane negocjacje w przeszłości, które doprowadziły do wojny. Dzięki nieujawnionym głowicom nuklearnym i ulepszonym dzięki sztucznej inteligencji systemom obronnym Iran jest gotowy do eskalacji konfliktu w razie wyzwania, co budzi obawy przed dalszymi walkami.

W tym tygodniu irańska marynarka wojenna Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) rozpoczęła głośne dwudniowe ćwiczenia wojskowe w Zatoce Perskiej i Cieśninie Ormuz, wystrzeliwując salwy pocisków balistycznych i manewrujących w kierunku symulowanych celów, jednocześnie prezentując nowe możliwości obronne wzmocnione sztuczną inteligencją (AI).

Ćwiczenia, które obejmowały testy zaawansowanych systemów rakietowych i rojów dronów z użyciem ostrej amunicji, odbyły się zaledwie kilka miesięcy po wyniszczającej 12-dniowej wojnie z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi, sygnalizując

determinację Teheranu do pokazania siły pomimo znacznych strat. Jak wyjaśnia silnik Enoch firmy *BrightU.AI*, irańskie ćwiczenia wojskowe w Zatoce Perskiej i Cieśninie Ormuz służą wielu celom strategicznym, odzwierciedlając geopolityczne interesy kraju i obawy dotyczące bezpieczeństwa regionalnego.

Zdecentralizowany silnik zauważa, że głównym celem Iranu w prowadzeniu ćwiczeń wojskowych jest powstrzymanie agresji zewnętrznej i obrona integralności terytorialnej. Zatoka Perska i Cieśnina Ormuz mają kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego Iranu, ponieważ zapewniają dostęp do otwartego oceanu i ułatwiają eksport zasobów ropy i gazu.

Państwowe media pokazały materiał filmowy przedstawiający jednoczesne wystrzelenie przez marynarkę wojenną IRGC pocisków manewrujących Qadr 110, Qadr 380 i Qadir oraz pocisku balistycznego 303, które precyzyjnie uderzyły w wyznaczone cele w Zatoce Omańskiej. Ćwiczenia, nazwane kryptonimem „Shahid Mohammad Nazeri” na cześć poległego dowódcy IRGC, podkreśliły szybką odbudowę arsenału rakietowego Iranu po zużyciu setek dronów i pocisków podczas konfliktu w czerwcu.

Kluczowym elementem tych ćwiczeń było zintegrowanie systemów operacyjnych opartych na sztucznej inteligencji, które według irańskich dowódców znacznie skracają czas reakcji na zagrożenia powietrzne. Zaawansowane sieci obrony powietrznej – w tym systemy Nawab, Majid i Misagh – zostały rozmieszczone w symulowanych warunkach wojny elektronicznej, demonstrując zdolność Iranu do wykrywania i neutralizowania nadchodzących ataków.

Demonstracja siły Iranu w Cieśninie Ormuz: ostrzeżenie dla Zachodu?

Manewry, przeprowadzone w pobliżu strategicznej cieśniny Ormuz – wąskiego gardła dla 20% światowego handlu ropą naftową – miały charakter zarówno odstraszaający, jak i ostrzegawczy.

Irański prawodawca Fada-Hosseini Maleki podkreślił gotowość Teheranu, stwierdzając, że Iran jest „znacznie lepiej przygotowany niż wcześniej”, a wróg jest tego świadomy.

Maleki przyznał, że Iran poniósł straty w czerwcowej wojnie, ale podkreślił, że infrastruktura wojskowa kraju pozostaje nienaruszona. Tymczasem państwowa stacja telewizyjna *Press TV* przedstawiła ćwiczenia jako sygnał „pokoju i przyjaźni” dla sąsiadów, ostrzegając jednocześnie przeciwników, że „każda błędna ocena sytuacji spotka się z zdecydowaną reakcją”.

Ćwiczenia są kontynuacją udziału Iranu w ćwiczeniach antyterrorystycznych Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SCO) w prowincji Azerbejdżan Wschodni, co podkreśla pogłębiającą się współpracę wojskową Teheranu z Rosją, Chinami i partnerami regionalnymi. Analitycy sugerują, że Iran udoskonala również tajne trasy dostaw do Hezballahu w Libanie i rebeliantów Houthi w Jemenie, wzmacniając swoją sieć „osi oporu” pomimo sankcji amerykańskich.

Amerykański think tank Soufan Center ocenił niedawno, że Iran nie wykazuje „żadnych oznak zmiany swojej podstawowej polityki”, nawet pomimo rosnącej presji gospodarczej wynikającej z sankcji. Podczas gdy umiarkowany prezydent Masoud Pezeshkian dąży do złagodzenia sytuacji dyplomatycznej, Teheran kontynuuje wzbogacanie uranu – według doniesień obecnie jest w stanie wyprodukować materiał rozszczepialny do bomby atomowej w zaledwie 12 dni, w porównaniu z 12 miesiącami w 2018 roku.

Dominacja IRGC nad Cieśniną Ormuz – wąskim przejściem otoczonym kontrolowanymi przez Iran wyspami, takimi jak Abu Musa i Greater Tunb – pozostaje kluczowym punktem nacisku. Dzięki pociskom hipersonicznym, flotom dronów i podziemnym silosom rakietowym, które są poza zasięgiem konwencjonalnych uderzeń, Iran mógłby w razie sprowokowania odciąć globalne dostawy energii.

Anonimowy wysoki rangą urzędnik amerykańskiego resortu obrony ostrzegł, że zdolność Iranu do zakłócania szlaków żeglugowych lub podejmowania precyzyjnych ataków odwetowych stanowi egzystencjalne zagrożenie dla stabilności regionu. Pomimo propozycji administracji Trumpa dotyczących wznowienia rozmów, irańscy urzędnicy pozostają sceptyczni. Maleki zauważył: „Próbowaliśmy wszystkich dróg, ale ostatecznie doprowadziło to do wojny, a mur nieufności tylko się podwyższył”.

Z rzekomo już zmontowanymi głowicami nuklearnymi (choć nieogłoszonymi) i ulepszonymi przez sztuczną inteligencję systemami obrony przeciwrakietowej, Iran wydaje się gotowy do eskalacji konfliktu w razie wyzwania. W miarę narastania napięć świat obserwuje, czy demonstracja siły przez Teheran powstrzyma dalszy konflikt, czy też go przyspieszy.

Mikroplastiki: cichy najeźdźca mózgu, który przyczynia się do rozwoju chorób neurodegeneracyjnych



- Ostatnie badania wykazały, że mikro- i nanoplastiki (MNP) gromadzą się w ludzkiej tkance mózgowej – a w

próbkach pobranych po śmierci z 2024 r. poziom MNP w mózgu był znacznie wyższy niż w tkance wątroby lub nerek.

- Stężenie mikroplastiku w próbkach mózgowych wydaje się rosnać: próbki z 2024 r. zawierały około 50% więcej plastiku niż porównywalne próbki z 2016 r.
- Mózgi osób z rozpoznaniem demencji wykazywały znacznie wyższy poziom mikroplastiku – około 3-5 (a według niektórych raportów nawet 10) razy więcej niż mózgi osób bez demencji.
- Wykryty mikroplastik często miał postać nanocząsteczek (głównie z polietylenu), a niektóre z nich znaleziono w ściankach naczyń mózgowych i komórkach odpornościowych, co sugeruje, że te małe cząsteczki mogą przenikać przez barierę krew-mózg i pozostawać w tkance nerwowej.
- Chociaż wyniki badań budzą poważne obawy, naukowcy podkreślają, że badanie wykazuje korelację, a nie związek przyczynowo-skutkowy: nadal nie udowodniono, czy gromadzenie się mikroplastiku powoduje choroby neurodegeneracyjne, takie jak choroba Alzheimera lub choroba Parkinsona (lub, alternatywnie, czy procesy chorobowe mogą prowadzić do większego gromadzenia się mikroplastiku).

Przełomowe badanie opublikowane w czasopiśmie „Molecular and Cellular Biochemistry” ujawniło przerażającą rzeczywistość: mikroplastiki – małe fragmenty plastiku przenikające do naszej żywności, wody i powietrza – gromadzą się obecnie w ludzkiej tkance mózgowej, co ma alarmujący związek z chorobami neurodegeneracyjnymi, takimi jak choroba Alzheimera i Parkinsona.

Naukowcy przeanalizowali próbki mózgów zmarłych osób dorosłych i stwierdzili wyższe stężenie mikroplastiku, zwłaszcza polietylenu, u osób z demencją. Cząsteczki te, wystarczająco małe, aby ominąć barierę krew-mózg, osadzają się w tkankach mózgowych, w tym w ścianach naczyń krwionośnych i komórkach

odpornościowych, bezpośrednio przyczyniając się do neurodegeneracji poprzez sprzyjanie tworzeniu się blaszek beta-amyloidowych – charakterystycznych dla choroby Alzheimera.

Ponieważ na całym świecie ponad 57 milionów osób cierpi już na demencję, a liczba przypadków ma gwałtownie wzrosnąć, odkrycie to budzi pilne obawy dotyczące zdrowia publicznego. Profesor nadzwyczajny Kamal Dua, naukowiec farmaceutyczny z University of Technology Sydney (UTS), ostrzega, że dorośli spożywają rocznie około 250 gramów mikroplastiku – wystarczająco dużo, aby pokryć cały talerz obiadowy.

Źródła pochodzenia obejmują skażone owoce morza (zwłaszcza tuńczyka i ryby przybrzeżne), wysoko przetworzoną żywność, suplementy w plastikowych opakowaniach, torebki herbaty, syntetyczne włókna odzieżowe, a nawet kurz domowy. Powszechnie stosowane tworzywa sztuczne, takie jak polietylen, polipropylen i polistyren, są wszechobecne i chociaż organizm eliminuje część z nich, badania potwierdzają niebezpieczne gromadzenie się tych substancji w narządach, w tym w mózgu.

Pięć dróg do zniszczenia mózgu

W przeglądzie systematycznym opracowanym przez naukowców z UTS i Uniwersytetu Auburn zidentyfikowano pięć kluczowych mechanizmów, poprzez które mikroplastiki sieją spustoszenie w mózgu:

1. Aktywacja układu odpornościowego – mikroplastiki pobudzają komórki odpornościowe mózgu (mikroglia) do ataku na nie jako obce czynniki, wywołując przewlekłe stany zapalne, które uszkodzają neurony.
2. Wzrost stresu oksydacyjnego – tworzywa sztuczne generują niestabilne reaktywne cząsteczki tlenu, które przytłaczają obronę antyoksydacyjną organizmu, przyspieszając uszkodzenia komórek.

3. Zaburzenie bariery krew-mózg – mikroplastiki osłabiają tę kluczową barierę, powodując jej „nieszczelność” i umożliwiając toksynom i cząsteczkom zapalnym zalanie tkanki mózgowej.
4. Sabotowanie mitochondriów – zakłócają one produkcję energii w mitochondriach, pozbawiając neurony ATP – paliwa niezbędnego do przeżycia – co prowadzi do śmierci komórek.
5. Bezpośrednie uszkodzenie neuronów – cząsteczki plastiku fizycznie zakłócają przekazywanie sygnałów nerwowych, upośledzając funkcje poznawcze i pamięć.

„Te ścieżki nie działają w izolacji – wzajemnie się wzmacniają, tworząc błędne koło uszkodzeń mózgu” – powiedział Dua.

Badanie podkreśla niepokojące powiązania między mikroplastikami a chorobami neurodegeneracyjnymi:

- Alzheimer: Mikroplastiki przyspieszają gromadzenie się beta-amyloidu i białka tau, toksycznych skupisk, które duszą komórki mózgowe.
- Choroba Parkinsona: sprzyjają agregacji α -synukleiny i niszczą neurony produkujące dopaminę, pogarszając zaburzenia motoryczne i poznawcze.

Alexander Chi Wang Siu, główny autor badania, współpracuje obecnie z naukowcami z Uniwersytetu Auburn w celu dalszego zbadania wpływu mikroplastiku na komórki. Tymczasem naukowcy z UTS badają również, w jaki sposób wdychany mikroplastik osadza się w płucach, sugerując kolejną drogę szkodliwego oddziaływania na organizm.

Jak walczyć

Chociaż ostateczne dowody łączące mikroplastiki z demencją

wymagają dalszych badań, istnieją już wystarczające przesłanki, aby podjąć natychmiastowe działania. Dr Keshav Raj Paudel, wizytujący naukowiec z UTS, apeluje o podjęcie praktycznych kroków w celu ograniczenia narażenia:

- Zrezygnuj z plastikowych pojemników – używaj szklanych lub stalowych.
- Unikaj plastikowych desek do krojenia – wybieraj drewniane lub bambusowe.
- Rezygnacja z tkanin syntetycznych – noszenie ubrań z naturalnych włókien, takich jak bawełna i wełna.
- Spożywanie świeżych, niepakowanych produktów spożywczych – ograniczenie zależności od produktów przetworzonych.
- Filtrowanie wody z kranu – wiele mikroplastików pochodzi z rur wodociągowych i butelek.

Naukowcy wzywają do wprowadzenia bardziej rygorystycznej polityki środowiskowej w celu ograniczenia produkcji tworzyw sztucznych, poprawy gospodarki odpadami i pociągnięcia korporacji do odpowiedzialności za to ukryte zanieczyszczenie.

Szersza perspektywa: globalistyczna trucizna?

Kryzys ten wpisuje się w niepokojący schemat celowego sabotowania środowiska i zdrowia przez globalistyczne elity forsujące programy depopulacji. Od toksycznych szczepionek i żywności zawierającej substancje chemiczne, przez geoinżynierię (smugi chemiczne), aż po niszczące mózg mikroplastiki – atak na zdrowie ludzkie jest nieustanny. Te same siły, które tłumią naturalne metody detoksykacji i medycynę ziołową – czerpiąc jednocześnie zyski z procedury zarządzania objawami przez wielkie koncerny farmaceutyczne – są współwinne pozwalaniu na niekontrolowane rozprzestrzenianie się zanieczyszczenia mikroplastikiem.

Czas działać jest teraz. Odrzucając uzależnienie od plastiku, wspierając czyste alternatywy i domagając się przejrzystości, możemy walczyć z tą niewidzialną inwazją – zanim nasze mózgi zapłacą za to najwyższą cenę.

Według Enocha z *BrightU.AI*, mikroplastiki są ukrytym, ale niszczycielskim zagrożeniem, które po cichu przenika do naszych mózgów poprzez codzienną żywność i suplementy oraz przyspiesza rozwój chorób neurodegeneracyjnych, takich jak choroba Alzheimera, zaburzając funkcjonowanie neuronów i sprzyjając gromadzeniu się toksycznych złogów. Ten kryzys środowiskowy i zdrowotny wymaga podjęcia natychmiastowych działań w celu wyeliminowania zanieczyszczenia tworzywami sztucznymi i detoksykacji naszych zasobów żywności, zanim przyszłe pokolenia poniosą nieodwracalne szkody.